

Dziewięć państw UE postuluje zmianę metody obliczania długu publicznego w UE

Na początku sierpnia z polskiej inicjatywy dziewięć państw UE wystąpiło z propozycją zmiany unijnej metodologii obliczania długu publicznego. Nowa metoda ma wprowadzać rozróżnienie pomiędzy długiem finansów publicznych a długiem emerytalnym. Jej zastosowanie zwiększy szanse spełnienia przez te kraje kryteriów wejścia do strefy euro, ale jednocześnie może osłabić ich determinację w przeprowadzeniu reform finansów publicznych.

Propozycje zmian metodologii liczenia długu zostały zawarte w liście ministrów finansów Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Litwy, Łotwy oraz Szwecji, przesłanym do Komisji Europejskiej oraz Rady UE. Fragmenty listu zostały ujawnione 13 sierpnia. Sygnatariusze wskazują w nim na niesprawiedliwość dotychczasowej metody obliczania długu publicznego. Zgodnie z nią bowiem dług emerytalny powstały wskutek dofinansowywania przez państwo prywatnych funduszy emerytalnych jest wliczany do długu publicznego. Natomiast większość „starych” państw UE w związku z innym systemem emerytalnym nie musi prowadzić tego typu operacji, a ich dług emerytalny nie jest ujawniany. Nowa metoda ma likwidować obowiązek wliczania do długu publicznego kosztów związanych z wprowadzeniem publiczno-prywatnego systemu emerytalnego.

Przyjęcie nowej metody wymaga zgody wszystkich państw UE. Gdyby została zaakceptowana, nastąpi spadek poziomu ujawnianego długu publicznego w krajach, które przeprowadziły reformy emerytalne. Ma to szczególnie duże znaczenie dla państw, które przekroczyły lub zbliżyły się do dopuszczalnego w UE progu 60% PKB długu publicznego. Zgodnie ze wskazaniami Eurostatu z 2009 roku, najwyższy poziom zadłużenia w regionie mają Węgry (78,3% PKB), kolejne miejsca zajmują Polska (51,0% PKB) oraz Łotwa (36,1% PKB). Choć nowa metoda ułatwi porównywanie poziomów długu w państwach członkowskich, może zarazem osłabić dążenia części państw do przeprowadzenia reform finansów publicznych. <dab>